

Ewa Narkiewicz-Niedbalec*

**UCZESTNICTWO STUDENTÓW UNIWERSYTETU
ZIELONOGÓRSKIEGO W KULTURZE.
KOMUNIKAT Z BADAŃ**

Niniejszy tekst dedykuję Profesor Krystynie Janickiej i Profesorowi Maciejowi Kazimierzowi Słomczyńskiemu, których najpierw poznałam jako współautorów badań i powstałej na ich podstawie książki *Struktura społeczna a osobowość* (IFiS PAN, Warszawa 1996). Był to początek lat 90. dwudziestego wieku, krótko po transformacji ustrojowej. Będąc wówczas młodym pracownikiem nauki pracowałam jako ankieter w Ośrodku Badania Opinii Publicznej oraz w Zakładzie Realizacji Badań Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i uznałam, że kwestionariusz do badań nad strukturą społeczną jest najlepszym, z jakim miałam przyjemność prowadzić wywiady z respondentami. Jedno z pytań o kondycję finansową respondenta do dziś podaję studentom na zajęciach z metodologii badań społecznych jako znakomite, w którym wcale nie musimy pytać o dochód miesięczny czy roczny. Profesor Janicką spotkałam po raz pierwszy i poznałam na konferencji w 10. rocznicę śmierci profesora Jana Lutyńskiego w 1998 roku w Łodzi. Profesora Słomczyńskiego poznałam na konferencji metodologicznej w Jadwisinie w czerwcu 1999 roku. Z Profesor Janicką miałam przyjemność pracować w zarządzie Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Z Obojgiem pracowaliśmy przez kilka lat na Uniwersytecie Zielonogórskim. Ich obecność była bardzo ważna dla młodego, kształtującego się dopiero zielonogórskiego środowiska socjologicznego. Raz jeszcze bardzo za Ich obecność, pracę i przyjaźń dziękuję.

Społeczny kontekst badań uczestnictwa w kulturze

Życie zdecydowanej większości współczesnej młodzieży w Polsce, jak i dużej części społeczeństwa przebiega w warunkach względnego dobrobytu i obojętności, które pozwalają raczej na wyrażanie zadowolenia niż niezadowolenia z niego. Wprawdzie w 2013 roku coraz wyraźniej odczuwany jest narastający kryzys, a głównym problemem młodych ludzi po ukończeniu nauki

*Ewa Narkiewicz-Niedbalec – dr hab. socjologii, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego (Zakład Metodologii Badań Społecznych).

lub studiów jest brak pracy (wskaźnik bezrobocia dla osób do 25. roku życia wynosi 30% – „Gazeta Wyborcza” – GazetaPraca.pl 29.04.2013, s. 3). Badania, wyniki których są prezentowane w niniejszym tekście przeprowadzone zostały w pierwszym kwartale 2011 roku, dlatego uprawnione jest przywołanie wyników *Diagnozy społecznej 2011*, z której wynika, iż 83% młodych ludzi, do 29. roku życia oraz 76% dorosłych Polaków uznaje swoje życie za wspaniałe, udane i/lub dość dobre. Wprawdzie 5-6% młodych i 7% dorosłych uznaje, że ich życie jest niezbyt udane, nieszczęśliwe i/lub okropne, ale w porównaniu z zadowolonymi jest ich zdecydowanie mniej. Nie oznacza to, że wiele problemów społecznych nie wymaga znalezienia dla nich lepszych rozwiązań niż dotychczas stosowane. Takimi problemami dotyczącymi młodych są: wejście na rynek pracy i uzyskiwanie dochodów, umożliwiających utrzymanie się, w tym opłacenie ubezpieczenia zdrowotnego, udział w systemie emerytalnym, zamieszkanie w warunkach odpowiadających indywidualnym oczekiwaniom. Tego typu problemy, związane z uzyskaniem i utrzymaniem pracy, będącej podstawą egzystencji, wywiązania się z zobowiązań kredytowych wobec banków zgłaszane były od maja 2011 roku przez wielu młodych i w średnim wieku Europejczyków, którzy protestowali jako „Oburzeni” na głównych placach, w sąsiedztwie siedzib banków i budynków rządowych. Działo się tak na ulicach Londynu, Madrytu, Paryża, Brukseli¹ i wielu innych europejskich i amerykańskich miast (Zawadzki 2011a-d). Protest kilkuset „Oburzonych” w Warszawie, z poparciem dla ruchu z 950 miast świata odbył się 15.10.2011 r. (Karpieszuk 2011, s. 5; <http://oburzeniwpolsce.pl/>). Mirosława Marody w wywiadzie udzielonym Agnieszce Kublik („Gazeta Wyborcza” 17.11.2011, s. 14) powiedziała, że Polacy ciągle biorą udział w wyścigu o lepsze miejsce w strukturze społecznej, a na Zachodzie ludzie wprawdzie biegną, ale jest to bieg w miejscu, ponieważ ani nie poprawia się sytuacja pokolenia rodziców, ani dzieci, a per-

¹Informacja PAP 9.10.2011 r., 16:11 (<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ruch-oburzonych-protestuje-obudz-sie,1,4874848,wiadomosc.html>): Ruch „oburzonych” protestuje. „Obudź się!” – PAP Ruch „oburzonych”, zwany też ruchem 15 maja (od daty rozpoczęcia protestów) uważa się sam za obywatelski i apolityczny. Skupia głównie ludzi młodych, ale przyłączają się do niego również emeryci, bezrobotni i ci, którzy obawiają się o własną pracę. Od 15 maja do połowy czerwca tysiące „oburzonych” okupowało główne place w największych hiszpańskich miastach – gdzie narodził się ruch – w tym madrycki Puerta del Sol. Uczestnicy demonstracji utworzyli na placach miasteczka namiotowe. W czerwcu zniknęło miasteczko ruchu z Puerta del Sol, ale ruch „oburzonych” rozszerzył się również na Portugalię, gdzie zapoczątkowali go studiumujący tam Hiszpanie. Pod koniec maja na paryskim placu Bastylli zebrało się około tysiąca osób, w większości młodych, aby zademonstrować swoje poparcie dla ruchu madryckiego. Niektórzy z nich rozbili pod paryską operą namioty.

spektywy nie są zbyt dobre². Natomiast wykształceni i dobrze sytuowani Polacy średniego pokolenia, myślą o zagwarantowaniu najlepszego wykształcenia własnym dzieciom, a poprzez wysyłanie ich na Zachód chcą zwiększyć szanse synów i córek dostania się do elity. Wskazuje też, że po protestach „Oburzonych” na świecie elity finansowe zdały sobie sprawę, że w trosce o własną pozycję powinny zacząć szukać innych rozwiązań, biorących pod uwagę oczekiwania mas społecznych. Nie sądzi też, że ruch ten doprowadzi do buntu lub rewolucji (Kublik 2011, s. 14).

Czy w dobie „Ruchu Oburzonych” warto było podejmować analizy dotyczące uczestnictwa w kulturze? Wydaje się, że tak (podobnie jak nad czasem wolnym – por.: Kosela 2011), ponieważ mogą one pokazać preferencje dotyczące treści, które za pośrednictwem wytworów kultury symbolicznej są rozpowszechniane, a następnie w większym lub mniejszym stopniu znajdują swoje miejsce w świadomości jednostek. To bohaterowie książek, filmów, seriali stanowią obok pewnych pojęć, przekonań, nastawień emocjonalnych, funkcjonujących w umysłowości mieszkańców masowej wyobraźni przeciętnego Polaka, co znakomicie opisał przed laty Krzysztof Teodor Toeplitz (1972, s. 209). Mimo wielości stacji telewizyjnych i różnorodności jej ofert nie można w analizach kultury współczesnej lekceważyć siedmioletniej ośmiomilionowej widowni, którą od lat mają niektóre z polskich seriali (*M jak miłość*, *Na dobre i na złe*, *Klan*). Wprawdzie nie młodzież jest najwierniejszą częścią widowni tych produkcji, tym bardziej, że podstawowym medium, z którego korzysta jest internet (por.: Jędrzyk 2010, s. 20-21).

Elementy składowe i cechy kultury, w której możemy uczestniczyć

Małgorzata Dziubińska-Michalewicz i Andrzej Kojder, autorzy sejmowego raportu *Uczestnictwo w kulturze mieszkańców Polski* z maja 2003 roku napisali, iż zagadnienia należące do kultury są jednym z najdonioślejszych problemów współczesnej humanistyki, ale również bardzo ważnym składnikiem życia codziennego wielu ludzi. I chociaż – jak zaznaczają – z dóbr tzw. kultury wyższej korzysta zdecydowana mniejszość, a większość nie uczestniczy w żadnej konsumpcji kulturalnej poza telewizją, to jedni i drudzy żyją w świecie, który „urządza” twórcy i dystrybutorzy treści kulturowych, zarówno komercyjnych, nastawionych na zysk, jak i niekomercyjnych, nastawionych

²Prof. Mirosława Marody w wywiadzie miała prawdopodobnie na myśli te kraje, w których wystąpiły symptomy bardzo wyraźnego kryzysu ekonomicznego i w których pojawił się „Ruch Oburzonych”, ale Zachód to także kraje skandynawskie i takie, których sytuacja jest bardziej stabilna, a przyszłość przewidywalna. Ponadto, w wielu przypadkach uzyskanie wysokiego statusu przez pokolenie rodziców limituje perspektywy pokolenia dzieci: one co najwyżej mogą osiągnąć równie wysoki poziom dochodów i prestiżu.

wionych na dostarczanie przeżyć. Autorzy tego raportu pod pojęciem kultury rozumieją to wszystko, co dane człowiekowi przez naturę zostało przekształcone w to, co jest użyteczne ze względu na swoje walory poznawcze, estetyczne, intelektualne, emocjonalne i moralne. „A więc – piszą – wszystkie dzieła zaliczane do kultury i uznawane za dobra kultury są rezultatem refleksji i dokonań twórczych wielu pokoleń ludzi. Wyrażają się w nich wartości danej epoki, wierzenia, obyczaje, a także idee i doktryny estetyczne, filozoficzne, polityczne, religijne i prawne” (Dziubińska-Michalewicz, Kojder 2003, s. 1). Z dóbr kultury ludzie korzystają z różną intensywnością, a poprzez sięganie po pewne dzieła z przeszłości, aktualizują je. Wytwory, po które nikt nie sięga zdaniem autorów przytaczanego opracowania nie należą do kultury, mają jedynie szansę powrotu do obiegu, o ile zostaną wydobyte i na nowo odkryte. „Dobrami kultury są przeto te wytwory ludzkiej działalności, którym przypisuje się szczególną wartość powszechnego dobra duchowego i które są przekazywane z pokolenia na pokolenie, replikowane, chronione, pielęgnowane i otaczane instytucjonalną opieką. [...] To wszystko, co tworzy obszar kultury jest dlatego tak bardzo cenione, że zaspokaja potrzeby i pragnienia z »wyższego piętra« (ktoś mógłby nawet powiedzieć »szlachetniejsze«, niezwiązane z doraźnymi potrzebami fizjologicznymi, umiejętnościami praktycznymi czy stanem konta bankowego. Tworzenie dóbr kultury, uczestnictwo w kulturze i przekazywanie dziedzictwa kulturowego mają wielki wpływ na formę i treść życia społecznego, na wzajemne stosunki między ludźmi, a także na ogólne nastawienie do życia” (Dziubińska-Michalewicz, Kojder 2003, s. 1). W ramach ogólnej kultury jednego narodu istnieją odmienne typy kultur, np. kultura ludowa, mieszczańska, masowa, nowoczesna czy ponowoczesna. Ponadto, poszczególne dziedziny życia społecznego mają swoje odmienne wartości kulturowe i dlatego też wyróżnia się kulturę polityczną, prawną, literacką, ekonomiczną i wiele innych (tamże, s. 2).

Żywotność wartości i dziedzictwa kulturowego polega na tym, iż wytwory, dzieła i symbole są ciągle aktualizowane poprzez ich społeczną recepcję („konsumpcję”), poprzez ponawiane interpretacje i modyfikacje. „Tylko to bowiem, co odgrywa doniosłą rolę w osobistych i zbiorowych doświadczeniach ludzi, co jest nie tylko przeżywane, lecz także uwzględnianie w budźcie czasu, wydatków i aspiracji, ma motywujący wpływ na zachowanie. W kulturze bowiem to jest żywe, co opiera się niszczącemu działaniu czasu i pozostaje pożądanym przez ludzi przeżyciem czegoś niecodziennego, odświeżonego, a nawet sakralnego” (tamże, s. 2).

Dziubińska-Michalewicz i Kojder przeanalizowali w swoim raporcie czytelnictwo czasopism, gazet i książek, wyjścia do kina, teatru, domu kultury.

Pokazali przemiany, głównie zmniejszenie się liczby instytucji kultury, takich jak biblioteki, domy kultury, świetlice, głównie w środowisku wiejskim. We wnioskach napisali o społecznych konsekwencjach tych zjawisk, między innymi o tym, iż częstsze od przeciętnego korzystanie z dóbr kultury nie było na początku XXI wieku w Polsce składnikiem awansu społecznego, bowiem bywa on osiągany bez jakiegokolwiek związku z udziałem w kulturze i jakimkolwiek obyciem w tej dziedzinie. Napisali także, że w życiu publicznym coraz bardziej tracił na znaczeniu wzorzec kulturalnego i oświeconego obywatela. Uważają, iż nie propagują go ani środki masowego przekazu, ani nie jest on elementem edukacji i wychowania w szkole. Uznali też, że kultura masowa poprzez ofertę telewizyjną, filmy sensacyjne, kolorowe czasopisma i gry komputerowe ulega coraz większej komercjalizacji i dewaluacji treściowej. A w mediach eksponuje się zbrodnię, przemoc i seks. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wskazali na liberalny model polityki społecznej wobec sfery kultury (choć nie tylko wobec niej) w pierwszym okresie po zmianie ustrojowej w Polsce. Decydenci polityczni uznali, że o tym czyje, jakie i w jakim stopniu potrzeby w zakresie kultury będą zaspokajane, zadecyduje rynek. Interwencja państwa w zakresie „konsumpcji” kultury ograniczona była do minimum. O konsumpcji kulturalnej decydowała (i decyduje) zatem zasobność jednostki. W grupach społecznych, w których następuje obniżenie poziomu życia w pierwszej kolejności rezygnuje się z i tak bardzo skromnego uczestnictwa w kulturze. Potwierdzają to wyniki badania *Diagnoza Społeczna*. Zarówno w 2009 i 2011 r. w 13 do 23% gospodarstw domowych były takie sytuacje, iż z powodów finansowych należało zrezygnować z wyjścia do kina, teatru, muzeum, opery, filharmonii oraz z zakupu prasy i książek. Najwięcej takich rezygnacji, bo aż 57% odnotowano dla gospodarstw najuboższych. W porównaniu z tym samym badaniem z 2007 r. odsetek rezygnacji zmniejszył się, ale głównie poprzez wzrost o kilka procent odsetka niezainteresowanych uczestnictwem w kulturze. Brak zainteresowania wyjściem do muzeum deklaruje 46% Polaków, do teatru 43%; 29% nie jest zainteresowanych kinem, 18% zakupem książki i 6% zakupem prasy (Panek, Czapiński 2011, s. 113-114). W ostatnich latach dostarczycielem dóbr kultury stał się również dla Polaków internet. O czytaniu książek lub prasy w wersji elektronicznej informowało 37%, a o ściąganiu filmu lub muzyki 27% (tamże, s. 117).

Jeśli bardziej zróżnicowane uczestnictwo w kulturze charakteryzuje osoby z wyższym wykształceniem oraz młodzież, która była wskazywana w wielu badaniach jako kategoria wiekowa uprzywilejowana pod względem uczestnictwa w kulturze (Tysza 1987, s. 149), to warto mu się przyjrzeć wśród młodych, aspirujących do uzyskania wyższego wykształcenia, czyli studen-

tów. Główny problem badawczy, jaki postawiłam wraz z zespołem realizatorów badań to próba diagnozy form uczestnictwa w kulturze studentów niewielkiego ośrodka akademickiego, z uwzględnieniem aktywności realizowanej w instytucjach drugiego układu kultury i poprzez współczesne, elektroniczne media oraz oszacowanie czasu przeznaczanego na poszczególne rodzaje aktywności.

Charakterystyka badanej zbiorowości

W pierwszym kwartale 2011 roku przeprowadzone zostały badania ankietowe studentów studiów stacjonarnych Uniwersytetu Zielonogórskiego, poświęcone różnym rodzajom aktywności: od dydaktycznej, poprzez zarobkową i wolontariacką do aktywności w czasie wolnym. Ta ostatnia zawiera w sobie te formy aktywności, które zwykle traktuje się jako przejawy uczestnictwa w kulturze. Badana zbiorowość liczyła 714 osób, z których 421 osób (59%) stanowiła próba losowo dobrana³, a pozostałe 41% studentów dobranych zostało w sposób celowy; 121 osób (17%) to studenci Wydziału Artystycznego, takich kierunków jak architektura wnętrz, edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, jazz i muzyka estradowa oraz grafika, a 172 osoby (24%) to studenci I roku pedagogiki studiów uzupełniających sześciu specjalności realizowanych w UZ⁴. Do badań wylosowano próbę liczącą 528 osób z populacji liczącej w chwili losowania 9250⁵ osób. W badaniu udało się zrealizować 80% wylosowanej próby, co jest wskaźnikiem bardzo wysokim, ale badanie miało w większości charakter audytoryjny i odbywało się w jednej uczelni. Ankieterkami były studentki II roku pedagogiki, specjalność animacja kultury, studiów drugiego stopnia, które w ramach seminarium magisterskiego przygotowały pod moim kierunkiem i przy współpracy z dr inż. Edytą Mianowską wspólny kwestionariusz do badań⁶. Większość ankiet przeprowadzono w trakcie zajęć dydaktycznych, pod koniec pierwszego semestru

³W wylosowanej próbie byli studenci następujących kierunków: pedagogika – animacja kultury (115 osób), pedagogika – edukacja medialna i informatyczna, pedagogika – edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna (78 osób), elektrotechnika, filozofia (5 osób), informatyka, matematyka, technologia drewna, wychowanie fizyczne, zarządzanie (111 osób) i zarządzanie produkcją. Dla orientacji zostały podane liczebności najmniejsza i trzy największe.

⁴Były to: animacja kultury, edukacja medialna i informatyczna, edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna, opieka i profilaktyka niedostosowania społecznego, pomoc społeczna i socjoterapia, resocjalizacja z poradnictwem specjalistycznym.

⁵Jest to średnia z danych GUS podawanych na dzień 30.10.2010 r. i 31.03.2011 r., ponieważ losowanie odbywało się w pierwszych dniach grudnia 2010 roku.

⁶Realizatorkami badań były panie: mgr Joanna Czesnowicz, Olga Dawidowicz, mgr Dorota Grala, mgr Joanna Kołodziej, mgr Katarzyna Kowalska, mgr Anna Mi-

lub na początku drugiego. Część badań, zwłaszcza na Wydziale Artystycznym przeprowadzono w drodze kontaktów indywidualnych. Dobór celowy studentów Wydziału Artystycznego podyktowany był faktem, iż duża część pytań w kwestionariuszu związana była bądź to ze sztukami plastycznymi, bądź z muzyką – dziedzinami, które w czasie studiów zgłębiają studenci tego wydziału. Dobór studentów pedagogiki podyktowany był dużą popularnością tego kierunku studiów w ostatnich latach i faktem stosunkowo łatwego dostania się na ten kierunek. Z dotychczasowych analiz zebranego materiału wynika, że np. w zakresie budżetu czasu istnieją pewne różnice między studentami trzech wyróżnionych grup, dotyczące dłuższego czasu przeznaczanego na zajęcia dydaktyczne i przygotowanie się do nich przez studentów Wydziału Artystycznego niż pozostałych studentów. Ale poza tym wyniki badań są podobne. Zatem, materiał empiryczny będzie prezentowany dla wszystkich badanych, a tylko w przypadku istotnych różnic dla podzbiorów, wyróżnionych ze względu na inne zmienne, np. płeć.

Badani studenci to w 72% kobiety, w pozostałych 28% – mężczyźni, mieszkający głównie na wsiach i małych miejscowościach do 10 tys. mieszkańców (42%), 38% pochodzi z miast małych i średniej wielkości (od 10 do 100 tys.). Tylko 19% to mieszkańcy miasta powyżej 100 tys. i to głównie samej Zielonej Góry⁷. Subiektywna ocena sytuacji materialnej swojej rodziny oraz osobistej wskazuje, iż większość studentów ocenia ją jako przeciętną (44% i 47%), potem dobrą (40% i 35%); 10% studentów oceniło sytuację swojej rodziny jako bardzo dobrą, a 8% za taką uznało swą własną kondycję finansową. Niespełna 6% badanych uznało, że sytuacja jego rodziny jest zła lub bardzo zła, a 10%, że takie jest jego własne położenie. Wśród badanych 36% studentów podejmowało głównie pracę dorywczą w trakcie weekendu, a tylko 12% miało stałą pracę zawodową. Na rozrywkę, hobby i własne zainteresowania przeciętnie w miesiącu studenci przeznaczali po 176 zł.

Czas przeznaczany na uczestnictwo w kulturze

Punktem wyjścia do prezentacji form uczestnictwa w kulturze studentów będzie orientacja w wydatkowaniu przez nich czasu na niektóre rodzaje zajęć, będące przejawami uczestnictwa w kulturze lub z nim powiązane. Bardziej intensywne uczestnictwo w kulturze oraz ożywione życie towarzyskie

chałowska, mgr Agnieszka Rycombel, Justyna Sokołowska, Martyna Stasiowska, mgr Patrycja Szewczyk.

⁷Wynika to z badań Edyty Mianowskiej (2012), która przeanalizowała osiem kolejnych roczników kandydatów na studentów Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

to cechy młodzieży. Studenci poświęcają przeszło 3 godz. w dni powszednie i niecałe 3 godz. w dni weekendowe na życie towarzyskie oraz 3,5 godz. w dni powszednie i 4 godz. 40 min. w weekendy na spotkania ze swoją dziewczyną lub chłopakiem. O spotkaniach w gronie przyjaciół informuje przeszło 90% badanych, a o wspólnym spędzaniu czasu ze swoim partnerem/partnerką w dni powszednie połowa, w dni wolne od zajęć na uczelni – 58%. Dużo czasu, zwłaszcza w weekendy (4 godz. 40 min.) przeznaczają studenci na kontakty z członkami swoich rodzin. Co wspólnie robią najczęściej członkowie rodzin z pokolenia rodziców i dzieci, a niekiedy i dziadków? Najprawdopodobniej razem spożywają (rzadziej razem przygotowują) posiłek (posiłki), wypijają kawę, herbatę, oglądają telewizję, o czym w artykule pod wymownym tytułem *Rodzinę połączyły seriale* napisał Sebastian Łupak (2007, s. 16), powołując się na badania firmy AGB NMR. Edyta Łyszkowska, prowadząca te badania na potrzeby swojego doktoratu mówiła, że seriale są „wspólną walutą” i platformą porozumienia mam, córek i babć, które mają temat do rozmów i poczucie wspólnoty emocjonalnej (według tej samej młodej badaczki pewien rodzaj wspólnoty serialowej wytwarza się również między mężami a żonami). Studenci na oglądanie filmów czy seriali przeznaczają w ciągu dnia powszedniego półtorej godziny, a w dni weekendowe 2 i pół godziny. O podejmowaniu tej aktywności informuje w odniesieniu do dnia codziennego 65% badanych, a w odniesieniu do weekendów przeszło 80%.

Czynnością, która zarówno pod względem przeznaczanego na nią czasu, jak i masowości jej realizowania wśród studentów jest korzystanie z internetu. W dni powszednie 95% studentów UZ korzysta z internetu średnio przez 2 godz. 20 min., a w weekendy 91% średnio przez 2 godz. 40 min. Ponadto, około 1/3 dodatkowo grywa w gry komputerowe, z których wiele to gry sieciowe, przeznaczając na to średnio 20 min. w ciągu tygodnia, a 40 w dni wolne od zajęć. W tym przypadku występuje znacząca różnica między kobietami i mężczyznami. Grywa z różną częstotliwością 43% studentek i 62% studentów, na co grające kobiety przeznaczają 1 godz. 25 min. w dni powszednie i 1 godz. 48 min. w weekendy, natomiast grający mężczyźni 2 godz. w dni powszednie i 3 godz. 23 min. w weekendy.

Studenci korzystając z internetu śledzą w nim również informacje bieżące – że czyni tak często i bardzo często informuje 66% badanych. O czytaniu gazet i czasopism informowało w odniesieniu do dni powszednich 63% badanych, a w odniesieniu do weekendowych 58%. Przeciętny czas przeznaczany na lekturę prasy to 19 minut w dni pracy i 28 w dni weekendowe. Wśród rzeczywistych czytelników gazet i czasopism czas przeznaczany na nie wynosi pół godziny w dni powszednie i 47 minut w świąteczne. Kobiety czytają

prasę o około 8 min. krócej niż mężczyźni.

Bardzo wielu badanych, bo aż 82% studentek i 70% studentów informowało, iż czyta książki niezwiązane ze studiami. Kompletny brak czytelnictwa zadeklarowało 18% kobiet i 30% mężczyzn. Wojciech Muzyka (1996, s. 52), badając młodzież Olsztyna w latach 70., 80. i 90. w wieku 16-29 lat (wśród nich tylko część była studentami) stwierdzał brak czytelnictwa u 42-48% respondentów. Zatem odnotowane dane dla współczesnych studentów Zielonej Góry są bardziej optymistyczne. Z ogólnopolskich badań Biblioteki Narodowej, opublikowanych w połowie lutego 2011 wynika, że aż 56% Polaków nie przeczytało ani jednej książki w ciągu całego 2010 roku (dla porównania analogiczny wskaźnik dla Czechów wynosi 17%). „Czytelnikami”, czyli osobami, które przeczytały przynajmniej jedną książkę w ciągu roku w 2010 było 44% dorosłych Polaków, a dwa lata wcześniej tylko 36%. Raport Biblioteki Narodowej (2010) identyfikował jako nieczytających 33% uczniów i studentów.

W relacjonowanych w tym tekście badaniach, przeciętny czas czytania książek, które nie służą bezpośrednio studiowaniu wynosi 19 minut w dni powszednie i 50 minut w dni weekendowe. Tych, którzy deklarują, że rzeczywiście czytają w dni powszednie jest 57%, a że w dni wolne od zajęć – 60%. Wśród „czytelników” czas przeznaczany na lekturę to 50 minut w dni powszednie i 1 godzina 22 minuty w dni weekendowe.

Uczestnictwo w kulturze studentów UZ

Jak wyżej zostało powiedziane, w badaniach socjologicznych za przejaw uczestnictwa w kulturze uznaje się korzystanie z takich instytucji jak kino, teatr, muzeum, opera, operetka, filharmonia, czytelnictwo książek i prasy oraz w dzisiejszej dobie różnorodne przekazy rozpowszechniane przez media elektroniczne, głównie internet. To, że internet jest tak ważny jako medium, zwłaszcza dla młodego pokolenia pokazuje zestawienie zawarte w tab. 1, sporządzone na podstawie danych z World Internet Project Poland 2010, (s. 36), wykorzystanych również w raporcie *Młodzi 2011* (s. 236). Wynika z niego, że dla młodzieży (15-19 lat) internet jest medium, bez którego nie wyobrażają sobie obecnego funkcjonowania. Im starsza kategoria wiekowa, tym miejsce internetu przesuwają się w dół w hierarchii ważności, ustępując pola telefonowi komórkowemu. Dla pokolenia dorosłych, począwszy od 25. roku życia najważniejsza jest telewizja, stawiana na pierwszym miejscu. Dla osób, które przekroczyły 40. rok życia po TV i telefonie komórkowym ważne jest jeszcze radio, a osoby mające przynajmniej 50 lat przed internetem wskazują na telefon stacjonarny.

Do czego służy internet zielonogórskim studentom? Przede wszystkim do komunikowania się z innymi (poprzez skype, gugu-gadu) i słuchania muzyki (po 53% bardzo częstego korzystania), do sprawdzania użytecznych informacji (47%) oraz korzystania z serwisów społecznościowych (45%), w mniejszym stopniu do śledzenia interesującej tematyki i informacji bieżących (po 33%), oglądania filmów i przygotowania do zajęć (po 30%). Dokładne dane z określeniem częstotliwości znajdują się w tab. 2.

W badaniach zielonogórskich zapytano również studentów, jak często korzystają z instytucji drugiego układu kultury, takich jak kino, teatr, filharmonia, dom kultury, ale także takich jak puby, kluby, w których codziennie jest obecna muzyka odtwarzana z nagrań, ale niekiedy grana na żywo (zob.: tab. 3). Z deklaracji składanych przez studentów wynika, że najczęściej odwiedzaną instytucją są puby, kluby, kawiarnie. Bywa tam przynajmniej raz w tygodniu 31% studentów, a raz na kwartał 56%. W ogóle nie odwiedza takich miejsc mniej niż 5% studentów; 1/4 badanych w pytaniu dotyczącym clubbingu stwierdziła, że generalnie rzadko bywa w pubach i z takim zjawiskiem nie ma nic wspólnego, a połowa, że wprawdzie tam chodzi, ale nie z taką intensywnością, aby określić to mianem clubbingu. Pozostała 1/4 badanych uznała, że realizuje styl spędzania czasu wolnego określanego clubbingiem bądź to poprzez bywanie w ulubionym klubie (12%), bądź poprzez przenoszenie się z pubu do pubu (12%). Wśród motywów wyjść do pubów na pierwszym miejscu wymieniają studenci chęć spotkania się z przyjaciółmi i aby miło spędzić czas (po 95% wyborów). Następny powód to chęć zrelaksowania się (88%), często przy piwie lub drinku (82%) i możliwość potańczenia (75%). Dla 46% wyjście do pubu powiązane jest z możliwością wysłuchania koncertu, a dla 1/3 badanych z możliwością poznania kogoś nowego.

Drugą instytucją odwiedzaną bardzo często i często jest biblioteka i/lub czytelnia. O wizytach w miejscach udostępniania książek przynajmniej raz w tygodniu informuje 33%, a raz na kwartał 42% badanych. Studenci korzystają z biblioteki, aby przygotować się do zajęć, bo aż 60% wskazuje, że często i bardzo często przygotowuje się do nich bezpośrednio z zalecanej literatury (że nie robi tego nigdy powiedziało 6% badanych). Również 60% twierdzi, że zawsze do zajęć jest przygotowana; takich, którzy się nie przygotowują jest około 7%. Biblioteka uniwersytecka daje też szansę sięgnięcia po literaturę piękną, czytaną dla przyjemności. O tym, że czytuje książki niezwiązane ze studiami informowało 82% studentek i 70% studentów. Preferencje czytelnicze dość wyraźnie zróżnicowane są płcią badanych. Literatura, po którą przede wszystkim sięgają studenci związana jest z ich zainteresowaniami (58% kobiet i 54% mężczyzn czyta z tego powodu czę-

sto i bardzo często). Następnie sięgają studenci po książki naukowe (31% kobiet i 23% mężczyzn), popularno-naukowe (27% kobiet i 21% mężczyzn), powieści (30% kobiet i 13% mężczyzn) i poradniki (29% kobiet i 21% mężczyzn). Jak widać z powyższych danych, częstotliwość wskazań tego typu lektur w każdym przypadku jest większa dla kobiet niż mężczyzn. Studenci częściej niż studentki wybierali odpowiedź – nigdy nie czytam tego gatunku (od 18% mężczyzn i 12% kobiet przy książkach związanych z zainteresowaniami do 62% dla kobiet przy fantasy i 93% dla mężczyzn przy romansach). Jedynie wybór fantasy, biografii, książek naukowych nie jest zróżnicowany płcią. Ponadto, 56% kobiet i 37% mężczyzn twierdząco odpowiedziało na pytanie, czy jest taka książka lub książki, które są ulubionymi lub takimi, które zrobiły największe wrażenie. Książkami wskazywanymi jako ulubione lub znaczące są: *Zmierzch* Stephenie Meyer (22 wybory, czyli 3,1%) *Władca pierścieni* J.R.R. Tolkiena (16 wskazań, czyli 2,1%), kilka tytułów Paulo Coelho (łącznie 30 razy, czyli 4,0%), ale najczęściej wskazywanym był *Weironika postanawia umrzeć* oraz *Alchemik*, następnie *Harry Potter* Joanne K. Rowling, *Wiedźmin* Andrzej Sapkowskiego, *Kwiat pustyni* Waris Dirie i *Mały książę* Antoine de Saint-Exupéry. Pojedynczych tytułów było bardzo dużo, bo i zbiór książek, z którymi zetknęli się badani jest bardzo duży, ale widać, że zdecydowanie preferowana jest literatura fantasy.

Trzecią w kolejności instytucją najczęściej odwiedzaną przez studentów jest dyskoteka. Chodzą do niej raz na tydzień lub częściej 1/4 badanych, a raz na kwartał prawie połowa. Wśród studentów UZ 61% przynajmniej raz na kwartał idzie do kina, a 1/4 na jakiś koncert, ale nie muzyki poważnej. Na koncert do filharmonii raz na kwartał idzie prawie 6% badanych, ale aż 72% studentów nie bywa tam nigdy; 60% nie uczęszcza do muzeów i galerii. Ulubionym gatunkiem muzycznym jest pop (57% wskazań), rock (49%) oraz znacznie rzadziej wskazywany (19%) jazz. Ulubionymi wykonawczyniami okazały się dwie gwiazdy amerykańskiego popu: Rihanna (7,0% wskazań) oraz Beyonce (4,6%). Na kolejnych trzech miejscach znaleźli się polscy wykonawcy: Kazik Staszewski z zespołem „Kult” (4,5%), Kasia Nosowska z zespołem „Hey” i „Dżem”. Wskazania procentowe przy kolejnych wykonawcach nie są zbyt wysokie, ponieważ podobnie jak w przypadku książek, pula nazwisk i nazw podmiotów muzycznych, z których można wedle własnej woli wybierać jest bardzo duża.

Gatunkami filmowymi preferowanymi przez studentów są komedie (46% ogląda je często, a tylko 3% nigdy ich nie ogląda), komedie romantyczne (32% częstego oglądania), thrillery, filmy psychologiczne, horrory i kino akcji (po około 20% wskazań przy każdym gatunku). A filmami, które zrobiły największe wrażenie były: *Avatar* Jamesa Camerona, jeden z pierwszych

filmów nakręconych w technologii 3D z roku 2009, *Zielona mila* Franka Darabonta (1999) oraz *Requiem dla snu* Darrena Aronofsky'ego (2000). Pozostałe tytuły zawarte są w tab. 4.

Preferowane gatunki muzyki i filmów wskazują, iż studenci preferują to, co nazwać można rozrywką i to rozrywką „czystą”, która wedle rozróżnienia uczynionego przez Krzysztofa Teodora Toeplitza, w możliwie najmniejszym stopniu angażuje odbiorcę intelektualnie i raczej nie stawia przed nim żadnych problemów (Toeplitz 1972, s. 102). Na przykład w okresie prowadzenia badań filmami, najczęściej oglądanymi przez badanych były dwie polskie komedie *Och Karol* (reż. Piotr Wereśniak, 2010) i *Weekend* (reż. Cezary Pazura, 2010). Nie były one jednak wymieniane jako filmy, które są ulubionymi lub takimi, które zrobiły największe wrażenie. Podawane tytuły najbardziej znaczących książek i filmów nie upoważniają, aby twierdzić, iż preferowana jest tak rozumiana „czysta” rozrywka. Dzieła filmowe i literackie, które trwale osadziły się w świadomości młodzieży niosą z sobą wiele pytań o kondycję gatunku ludzkiego, problemy etyczne, zjawiska, które nie dają się wyjaśnić jedynie racjonalnie, relacje człowieka z istotami, hybrydami, powstającymi na styku świata ludzi i inteligentnych „maszyn” lub jeszcze innej przestrzeni, która powstaje w wyobraźni twórców. Ten rodzaj rozrywki, jak się okazuje, ma bardziej trwałą wartość, skoro jest znaczący dla dającej się uchwycić w badaniach ilościowych, niewielkiej wprawdzie (około 5% wskazań dla *Avatara*), zbiorowości, odwołującej się do tego świata wartości, który niosą z sobą dostrzegane i doceniane również przez środowiska opiniotwórcze (np. poprzez prestiżowe nagrody) filmy oraz czytывane przez milionową rzeszę czytelników książki (Paulo Coelho).

Wydaje się, że zaprezentowane wyniki badań wyraźnie pokazują, iż rozrywka, dość mocno zindywidualizowana poprzez możliwość wyboru z bardzo dużego zbioru różnorodnych propozycji muzycznych, książkowych, filmowych, dostępnych w sieci oraz życie towarzyskie stanowią podstawową treść życia studentów małego ośrodka akademickiego, uzupełnioną studiami, aktywnością fizyczną i własnym hobby, realizowanym przez około 1/3 badanych.

Tabela 1

Bez czego nie mogą żyć

15-19	20-24	25-39	40-49	50-59
Internet	Komórka	TV	TV	TV
Komórka	Internet	Komórka	Komórka	Komórka
TV	TV	Internet	Radio	Radio
Radio	Radio	Radio	Internet	Tel. stacjonarny
Tel. stacjonarny	Tel. stacjonarny	Tel. stacjonarny	Tel. stacjonarny	Internet

Źródło: na podstawie World Internet Project Poland 2010, s. 36.

Tabela 2

Częstotliwość i sposób korzystania z internetu przez studentów UZ – 2011

Z internetu można korzystać na wiele sposobów. Do czego Tobie i z jaką częstotliwością służy internet?	Bardzo często	Często	Czasami	Nigdy
Komunikowania się z innymi (skype, gadu-gadu)	53,0	26,3	18,6	2,1
Korzystania z serwisów społecznościowych (facebook, nasza-klasa itp.)	45,1	22,6	20,4	11,9
Umieszczania w nim zdjęć	12,1	15,8	49,3	22,8
Oglądania filmów	30,1	32,4	31,3	6,3
Słuchania muzyki	52,9	26,1	18,7	2,3
Prowadzenia swojej strony albo bloga	5,7	4,6	12,3	77,5
Kupna	11,0	25,8	48,6	14,6
Sprzedaży	5,1	11,6	31,9	51,3
Śledzenia interesującej mnie tematyki	32,6	40,8	23,5	3,1
Śledzenia informacji bieżących (serwisy informacyjne)	32,7	32,8	29,4	5,1
Sprawdzania użytecznych informacji (PKP, godziny otwarcia instytucji itp.)	46,7	33,0	18,2	2,1
Poparcia dla pewnych inicjatyw	6,5	14,8	42,9	35,8
Przygotowywania się do zajęć	29,7	43,0	23,1	4,2
Do grania w gry komputerowe	6,5	13,9	27,1	52,4
Do czegoś innego, czego? (N=104)	16,3	7,7	1,9	74,0
N = 714				

Tabela 3

Częstotliwość uczęszczania do instytucji rozrywki i kultury przez studentów UZ – 2011

Jak często chodzisz do:	Przynajmniej raz w tygodniu	Przynajmniej raz na kwartał	Raz na pół roku	Rzadziej niż co pół roku	W ogóle nie chodzę
Dyskoteki, klubu	24,1	49,2	7,3	5,1	14,3
Pubu, kawiarni, lodziarni itp.	30,7	56,1	6,6	1,8	4,8
Kina	4,2	56,7	19,4	11,1	8,5
Teatru	1,3	14,7	13,2	21,1	49,8
Filharmonii	0,4	5,9	5,9	15,8	71,9
Na inne koncerty	1,4	25,6	18,1	28,0	26,9
Galerii, na wystawy malarstwa itp.	1,4	13,7	8,2	15,8	61,0
Muzeum	0,1	6,8	8,4	24,7	59,9
Biblioteki/czytelni	32,7	42,0	6,6	7,9	10,8
Domu kultury, szkoły tańca itp.	10,7	4,9	4,8	8,9	70,6
N = 714					

Tabela 4

Filmy, które zrobiły największe wrażenie

Tytuł	Reżyser	Rok produkcji	Liczba wskazań
Avatar (3D)	James Cameron	2009	35 (4,0%)
Zielona mila	Frank Darabont	1999	20 (2,)%
Requiem dla snu	Darren Aronofsky	2000	15
Incepcja	Christopher Nolan	2010	12
Pianista	Roman Polański	2001	11
Władca pierścieni	Peter Jackson	2001	9
Zmierzch	Bill Condon	2008	9
Chłopiec w pasiastej piżamie	Mark Herman	2008	8
Szkoła uczuć	Adam Shankman	2002	8
Nasza klasa (Estonia)	Ilmar Raag	2007	7
Skazani na Shawshank	Frank Darabont	1994	7

Literatura

- DZIUBIŃSKA-MICHALEWICZ M., KOJDER A. (2003), Uczestnictwo w kulturze mieszkańców Polski, Kancelaria Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Raport 215, maj, http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_03/r-215.pdf (dostęp: 20.11.2011).
- JĘDRYSIK M. (2010), Koniec świata filmu po 20. Rozmowa z Mirosławem Filipakiem i Alkiem Tarkowskim, „Gazeta Wyborcza”, 9-10.01.
- KARPIESZUK W. (2011), Kapitał ludzki mówi dość, „Gazeta Wyborcza”, 17.10.
- KOSEŁA K. (2011), Co o społeczeństwie mówi czas wolny młodzieży?, [w:] Młodzież w czasie wolnym. Między przyjemnością a obowiązkami, red. E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- LUPAK S. (2007), Rodzinę połączyły seriale, „Gazeta Wyborcza”, 20-21.10.
- KUBLIK A. (2011), Od rewolucji jesteśmy daleko, wywiad z Mirosławą Marody, „Gazeta Wyborcza”, 10.10.
- MIANOWSKA E. (2012), Uniwersytet Zielonogórski na rynku edukacyjnym. Analiza wyników rekrutacji na Wydział Pedagogiczny w latach 2002/03-2010/11, „Rocznik Lubuski, nr 38, cz. 2.
- MUZYKA W. (1996), Przemiany uczestnictwa młodzieży w kulturze w latach 1978-1993, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn.
- NARKIEWICZ-NIEDBALEC E. (2011), Budżet czasu studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego A.D. 2011, [w:] Młodzież w czasie wolnym. Między przyjemnością a obowiązkami, red. E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- PANEK T., CZAPIŃSKI J. (2011), Kultura i wypoczynek, [w:] Diagnoza społeczna 2011, red. J. Czapiński T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2011.pdf
- RAPORT Biblioteki Narodowej, 2010, <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/230-z-czytelnictwem-nadal-zle---raport-z-badan-biblioteki-narodowej.html>
- RAPORT Młodzi 2011, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, M. Boni, opr. K. Szafraniec, http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/pliki/mlodzi_2011_printerfriendly.pdf
- TOEPLITZ K. T. (1972), Mieszkańcy masowej wyobraźni, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

TYSZKA A. (1987), *Interesy i ideały kultury. Struktura społeczna i udział w kulturze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

WORLD Internet Project Poland 2010, http://www.google.pl/search?client=firefox-a&rls=org.mozilla/%3Apl/%3Aofficial&channel=s&hl=pl&source=hp&biw=1024&bih=578&q=World+Internet+Project+Poland+2010&oq=World+Internet+Project+Poland+2010&aq=f&aqi=g1&aql=&gs_l_sm=e&gs_l_upl=2660l2660l0l4727l11l0l0l0l0l187l187l0.11l10 (dostęp: 28.11.2011).

ZAWADZKI M. (2011a), Wielu Amerykanów ma dość chciwych bankierów, „Gazeta Wyborcza”, 8-9.10, s. 7.

ZAWADZKI M. (2011b), 99 proc. ma dość, „Gazeta Wyborcza”, 10.10, s. 20-21.

ZAWADZKI M. (2011c), Młodzi biedni Amerykanie, „Gazeta Wyborcza”, 8.11, s. 8.

ZAWADZKI M. (2011d), Walka o okupację, „Gazeta Wyborcza”, 16.11, s. 8.

Ewa Narkiewicz-Niedbalec

UNIVERSITY OF ZIELONA GÓRA STUDENTS' PARTICIPATION IN CULTURAL ACTIVITIES

Abstract

The paper presents the results of research on the University of Zielona Góra students' participation in cultural activities. Students have a fairly lively social life, going to pubs and clubs or using social networking websites (e.g. Skype, Gadu-Gadu). They are involved primarily in popular culture – they listen to pop music, watch TV and go to the cinema. They much less frequently go to the theatre and philharmonic. However, students read a lot more than adult Poles and their favourite genre is fantasy.